



MATERIAŁY NA SPOTKANIE FORMACYJNE
DLA GRUP MODLITWY OJCA PIO

Uzdrowiająca moc cierpienia

w nauczaniu Jana Pawła II

grudzień 2021

KATECHEZA

Spojrzenie na cierpienie w świetle wiary wyzwala jego uzdrawiającą moc – szkołę miłości zarówno dla osoby cierpiącej, która jednocząc swój ból z Chrystusem, ofiarowuje go dla zbawienia świata, lecz również dla tych, którzy sami nie doświadczając cierpienia, niosą bezinteresowną miłość potrzebującym. Tak w liście apostołskim *Salvifici Doloris* pisze papież Jan Paweł II.

Świadkowie krzyża i zmartwychwstania Chrystusa pozostawili Kościołowi i ludzkości swoistą ewangelię cierpienia. Możemy z niej czerpać siłę do przewyciężania trudności życiowych, a także uczyć się miłości do drugiego człowieka.

Ewangelia cierpienia

Papież Jan Paweł II zwraca uwagę na to, że ewangelię cierpienia napisał sam Odkupiciel własną męką podjętą z miłości. Połączona później z żywym słowem nauczania stała się obfitym źródłem dla uczestników Jezusowych cierpień w pierwszym i wszystkich następnych pokoleniach Jego uczniów i wyznawców. Otóż w miarę jak człowiek bierze swój krzyż, łącząc się duchowo z krzyżem Chrystusa, odsłania się przed nim zbawczy sens cierpienia. Wiara w uczestnictwo w cierpieniach Syna Bożego daje mu wewnętrzną pewność, że w ten sposób „dopełnia braki udręk Chrystusa”, przyczyniając się do zbawienia swoich braci i sióstr. Wówczas człowiek odnajduje wewnętrzny pokój, a nawet duchową radość.

Cierpienie i zmartwychwstanie

Zdaniem Jana Pawła II cierpienie zostało w sposób szczególny włączone w zwycięstwo nad światem, które objawiło się w zmartwychwstaniu. Chrystus zachowuje w swym zmartwychwstałym ciele ślady krzyżowych ran na rękach, nogach i w boku. Tak objawia zwycięską moc cierpienia i przeświadczenie o niej stara się tchnąć w serca wszystkich, których stale wybiera i posyła.

Cierpienie wewnętrznie przybliża człowieka do Chrystusa – pozwala mu odkryć swój zbawczy sens i przemienia w nowe stworzenie. Człowiek znajduje w nim nową miarę swojego życia i powołania. Odkrycie to potwierdza jego duchową wielkość. Kiedy ludzkie ciało jest chore albo niesprawne i czyni niezdolnym do życia czy jakiegokolwiek działania, owa wewnętrzna dojrzałość i duchowa wielkość tym bardziej się uwydatnia, stanowiąc przejmującą lekcję dla ludzi zdrowych.

Według Jana Pawła II Chrystus stopniowo roztacza przed cierpiącym człowiekiem horyzonty królestwa Bożego: świata nawróconego do Stwórcy, wyzwolonego od grzechu, budującego się na zbawczej potędze miłości. I powoli, ale skutecznie tam go wprowadza.

Samarytanin

Jan Paweł II uważa, że Chrystus w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie ukazuje nam jeszcze jeden wymiar cierpienia, wskazując, jaki winien być nasz stosunek do cierpiących bliźnich. Miłosiernym samarytaninem jest każdy, kogo porusza niedola drugiego człowieka, kto pochyła się nad jego cierpieniem, jakiegokolwiek by ono nie było. Owo zatrzymanie się nie oznacza ciekawości, ale gotowość do służenia, czyli otwarcie wewnętrznej dyspozycji serca.

Miłosierny samarytanin nie poprzestaje na samym wzruszeniu i współczuciu. Stają się one dla niego bodźcem do działań, które mają na celu przyniesienie skutecznej pomocy poranionemu człowiekowi. W podejmowane poczynania wkłada zatem swoje serce, nie żałując również środków materialnych. Jest zdolny do daru z siebie samego.

Analiza tej postawy prowadzi do odkrycia, że cierpienie, obecne w świecie pod różnymi postaciami, dane jest także po to, by wyzwalać w człowieku miłość, ów bezinteresowny dar z własnego „ja”. Zdaniem papieża Jana Pawła II świat ludzkiego cierpienia przyzywa inną rzeczywistość: przestrzeń ludzkiej bezinteresownej miłości, która budzi się w sercu i uwidacznia w uczynkach. W mesjańskim programie Chrystusa, który jest zarazem programem królestwa Bożego, cierpienie istnieje po to, ażeby wyzwalało miłość, rodziło uczynki miłosierdzia wobec bliźniego i przekształcało świat w „cywilizację miłości”. W ten sposób wypełnia się zbawczy sens cierpienia, osiągając swój ostateczny wymiar.

W świetle wiary

Stając w obliczu cierpienia, przerażeni jego ogromem i zbuntowani przeciw jego niszczącej mocy, odkrywamy, że nie da się go wytłumaczyć, znaleźć jego sensu bez Boga. Człowiek osamotniony w cierpieniu jest nieuchronnie skazany na przerastający go ból i wyniszczenie. Cierpienie może stać się łaską dopiero wtedy, kiedy jego sensu zaczniemy szukać u Boga. Wtedy nie tylko będziemy w stanie je zaakceptować, ale może się ono stać dobrem, źródłem wewnętrznej przemiany i nawrócenia, a w ostateczności sensem życia każdego chrześcijanina – zjednoczeniem z Chrystusem.

opracowała *Joanna Krych*

Pytania:

Czy rozważając drogę krzyżową, swoje krzyże ofiarowuję Chrystusowi?

Czy pamiętam, że cierpienie ma charakter ekspiacyjny i w ten sposób chcę wynagradzać Bożemu sercu?

Czy umiem być miłosiernym samarytaninem dla ludzi cierpiących?